



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1691)

112. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 21 lipca 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Projekt budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2011 – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej SEC (2010) 473.
2. Wniosek dotyczący Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rozporządzenia finansowego mającego zastosowanie do budżetu ogólnego Unii Europejskiej (rewizja) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2010) 260.
3. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady, zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE dotyczącą wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w odniesieniu do okresu obowiązywania minimalnej stawki podstawowej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2010) 331.
4. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2010) 339, COM (2010) 338, COM (2010) 332, COM (2010) 328, COM (2010) 326, COM (2010) 325, COM (2010) 322, COM (2010) 321, COM (2010) 313, COM (2010) 303.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 30)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, otwieram posiedzenie naszej komisji.

Witam wszystkich obecnych. Szczególnie serdecznie witam naszych gości – rozpocznę od Ministerstwa Finansów – pana ministra Macieja Grabowskiego oraz osoby mu towarzyszące: Krzysztofa Sajdaka – pana dyrektora, panią Elżbietę Skoczył-Pałkę – starszego specjalistę w Departamencie Podatku od Towarów i Usług, Wacława Kucharka – naczelnika, Anetę Sukiennik – główną księgową, i Beatę Gawlik-Piszkę – naczelnika wydziału w Departamencie Finansów. Witam eurodeputowanych. Widzę panią Joannę Senyszyn... Ryszard Czarnecki był, ale... jakby go nie było. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, mamy porządek dzisiejszego posiedzenia. W stosunku do tego pierwszego, który był rozesłany, jest zmiana polegająca na tym, że nie ma w nim punktu pierwszego, bo nie mamy opinii Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To dlatego w porządku dzisiejszego spotkania są trzy punkty, tak więc nie ma tego pierwszego, mimo że on jest w wykazie, który państwo mają.

Czy są jakieś uwagi do tego porządku? Nie ma.

Wobec tego od razu przystępujemy do punktu pierwszego, czyli projektu budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2011.

Institucją wiodącą jest tu Ministerstwo Finansów. Rozpatrujemy ten punkt w trybie art. 6 ustawy.

I teraz poproszę pana ministra o krótkie przedstawienie tego projektu.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Może jeszcze, nim merytorycznie przedstawię projekt tego budżetu, powiem kilka słów o kontekście. To jest historyczny moment, ponieważ po raz pierwszy zajmujemy się budżetem Unii Europejskiej. Zgodnie z traktatem z Lizbony staje się on aktem prawnym, a więc możemy tutaj się nad nim zastanowić. To jest pierwsza sprawa.

Teraz druga. Projekt budżetu w języku polskim myśmy otrzymali 15 czerwca i stąd jakby to nasze dzisiejsze spotkanie.

Jeszcze co do procedury. Mogę powiedzieć, że po dyskusji w Parlamencie Europejskim, w Radzie, w grupie roboczej Rady, w Komitecie budżetowym, już trwają prace. Tak więc te prace są prowadzone równolegle. Spodziewamy się, że zgodnie z harmonogramem w listopadzie ten budżet będzie ostatecznie zatwierdzany.

Co ten budżet zawiera? Jeśli chodzi o najważniejszą liczbę czy dwie najważniejsze liczby, to na zobowiązania przewiduje się 142 miliardy 600 milionów euro, czyli wzrost w stosunku do 2010 r. o 0,8%, na płatności – 130 miliardów 100 milionów euro, czyli tu ma być wzrost o 5,9%. Jeśli chodzi o działy, to udział w wydatkach budżetu Unii działu pod nazwą „Trwały wzrost”, a więc tam, gdzie jest polityka spójności, wynosi 45,2%, a działu „Zarządzanie zasobami naturalnymi i ich ochrona” – tu są głównie wydatki na rolnictwo – 41,7%.

Stanowisko Polski jest takie. Proponujemy, żeby zachować ten poziom alokacji, szczególnie jeśli chodzi o płatności związane z polityką spójności, a więc w zakresie celu pierwszego, a także w dziale 2, a więc jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, wspólną politykę rolną.

Część państw, głównie te będące płatnikami netto, na przykład Niemcy, Francja, Holandia, Austria, Szwecja, chce dokonać pewnych oszczędności w budżecie. Jest to związane również z ich sytuacją budżetową wewnętrzną. Formalnie stanowisko Rady zostanie przyjęte do 12 sierpnia, a więc nasze stanowisko, rządowe, musi być zaopiniowane przed tym terminem. Komitet do spraw Europejskich przyjął ten projekt stanowiska rządu 20 lipca, czyli wczoraj. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę pana senatora, pana przewodniczącego Witolda Idczaka o uwagi do tego projektu.

Senator Witold Idczak:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przyznam szczerze, że mamy do czynienia z dość obszernym dokumentem. I nie będę ukrywał, że miałem problem z dotarciem do źródła. Właściwie to mogę wyrażać swoją opinię czy powiedzieć o własnych przemyśleniach tylko na podstawie opinii rządu i opinii eksperckiej, dlatego że ten *draft budget preparation* na 2011 r. udało mi się dopiero wczoraj ściągnąć z Internetu za pomocą jakiejś wyszukiwarki w języku angielskim. A z doświadczenia z pracy w komisji gospodarki wiem, że generalnie każdy budżet to jest dosyć poważne zagadnienie. My właściwie dopiero wypracowujemy sobie pewien szynel, w którego ramach moglibyśmy funkcjonować. Warto byłoby, jak sądzę, żebyśmy nawet dla własnej ciekawości – i być może taką uwagę zgłoszę w przyszłości prezydium – jednak zajęli się tym budżetem bardziej szczegółowo. Gdy mówię „szczegółowo”, nie znaczy to, że mamy to robić w taki sposób, w jaki pracujemy – czy to w komisji gospodarki, czy w komisji finansów – nad budżetem państwa. Może trzeba by podzielić ten materiał między kilku senatorów i pracować już na takim dokumencie, który jest faktycznym budżetem, a nie tylko opinią rządu czy też naszego specjalisty. Wbrew pozorom ten plik nie jest aż tak duży, bo po spakowaniu on zajął 2,5 MB, a więc nasze skrzynki e-mailowe są w stanie, że tak powiem, go przetrwać.

Proszę państwa, posiłkuję się tu dość obszerną opinią rządu. Trzeba powiedzieć, że są w niej elementy porównawcze, które dają nam pewną wizję i pewne spojrzenie na strukturę tego budżetu. Ponieważ państwo macie te dokumenty, nie będę wchodzić w szczegóły, dla mnie większe znaczenie ma nasze takie dyplomatyczne i strategiczne podejście do samego aktu opiniowania.

Może zacznę od końca. Jestem w stanie zgodzić się z tym, że przed naszą prezydencją, w której też będzie obowiązywała procedura przygotowania i, że tak powiem, opiniowania budżetu na rok 2012, w miarę umiarkowane stanowisko w tym zakresie byłoby mile widziane. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że struktura tego budżetu zmienia się z roku na rok w sposób nie do końca korzystny – że użyję takiego, w miarę dyplomatycznego, sformułowania – w stosunku do tego, czego byśmy oczekiwali. Te nasze wątpliwości wyrażaliśmy w trakcie dyskusji nad strategią 2020, w której uczestniczył na zaproszenie pana przewodniczącego również pan wicepremier Pawlak. I powiem szczerze, że wiele składowych tego budżetu nie za bardzo nam się podoba. Oczywiście znalazło to odzwierciedlenie w stanowisku rządu, tak więc zgadzam się z tymi uwagami, ale chciałbym – no nie wiem, może to jest pewna niezręczność – zadać takie pytanie: czy w świetle tych wątpliwości, w świetle tej całej procedury, nasza komisja nie powinna w sposób dosyć pryncypialny podejść do samego budżetu, tak żeby rządowi było łatwiej zwrócić uwagę w stanowisku negocjacyjnym na pewne elementy i ostrzej je artykułować?

Ważą się we mnie dwa stanowiska. Z jednej strony, jest dyplomacja i nasza prezydencja, z drugiej jednak, wiemy, że negocjacje są sprawą prostą: ustawiamy na wysokim poziomie punkt odniesienia, bo z niego łatwiej jest negocjować. W związku z tym położyłbym duży nacisk na to, co rząd zaproponował, czyli na te przesunięcia jakby proporcjonalne, które są dla nas ważne. Dla nas ważne jest przecież rolnictwo, dla nas ważny jest rozwój, mamy jednak duże wątpliwości co do kwestii związanych, na przykład, z podniesieniem poziomu innowacyjności. Akurat Polska nie do końca jest aż tak dobrze przygotowana na ewentualne pozyskanie na to środków. Jestem w stanie zgodzić się z hipotezą, że w 2011 r. od strony społecznej czy gospodarczej nic złego jeszcze się nie wydarzy i będziemy mieli zysk. Czy jednak tak będzie również w latach 2012 i 2013, to już nie jest takie pewne. I te założenia, to, do czego udało mi się dotrzeć – tutaj jest też to finansowe programowanie na lata 2012–2013 – jeszcze pogarsza jakby tę sytuację. Tak więc, gdy patrzy się na taki obraz, taki snapshot tego stanu, w którym my jesteśmy, jeszcze można to przyjąć, ale to jest pewien proces, który, w mojej ocenie, pogorszy już i tak niekorzystną strukturę budżetu Unii Europejskiej.

Przepraszam, państwo pewnie w ogóle nie za bardzo mieli okazję – mówię o moich kolegach – zapoznać się z tym dwustukilkudzieściostronicowym dokumentem. Ja to zrobiłem, ale miałem na to mało czasu. Chcę powiedzieć, że mamy do czynienia z pewnym novum w Komisji Spraw Unii Europejskiej. My w komisji gospodarki mamy już dość duże doświadczenie, bo cały tydzień czy półtora tygodnia ciągiem pracujemy nad budżetem. I stąd też przepraszam, Panie Przewodniczący, że pojawiają się takie księgowe wątpliwości.

Reasumując, chciałbym powiedzieć – bo pan przewodniczący zapyta mnie o opinię, o rekomendację jakby w tym zakresie – że tu mimo wszystko należałoby nazywać rzeczy po imieniu i stwierdzić, że struktura tego budżetu i jego dynamika nie odpowiadają naszym oczekiwaniom. W stanowisku rządu jest to dość mocno wyarty-

kułowane. W dalszej procedurze oczywiście rząd będzie zwracał na to uwagę, ale przecież my też wiemy, bo czytamy prasę, czytamy periodyki unijne, że raczej będzie gorzej, a nie lepiej. Tak więc ja bym prosił o jakieś wskazanie na ten problem. Bo my chcemy pomóc polskiemu rządowi, chcemy pomóc Polakom pozyskać fundusze unijne i jak najlepiej z nich korzystać. Chcielibyśmy, żeby w przyszłym roku Europa była dumna z polskiej prezydencji, najpierw jednak musimy patrzeć na to, co przyjmujemy.

Ja mam mieszane uczucia. Po pierwsze, dlatego że jest mało czasu na pracę z dokumentem źródłowym. Mówię to z całym poszanowaniem opinii, które mamy. Po drugie, ze względu na cały szeroki kontekst właśnie dyplomatyczny i na to, co się wydarzy w przyszłym roku. I dlatego proszę, żeby rząd może powiedział, czego od nas tak naprawdę oczekuje. Czy oczekuje prawdziwej opinii na temat budżetu, a nie swego stanowiska? Bo co do stanowiska, to ja jestem bardzo zadowolony z tego, co rząd przedstawił. Co zaś do samego budżetu, to w ogóle nie jestem zadowolony i gdybym miał go dzisiaj rekomendować, gdybyśmy mieli wydawać opinię, to prawdopodobnie prosiłbym kolegów, żeby była ona negatywna, a na przykład pozytywna dla stanowiska negocjacyjnego rządu w dalszych, że tak powiem, ustaleniach. Bo to się wyklucza. Mówimy jednak o jednej decyzji i jednej opinii, która będzie przyjmowana. Chciałbym prosić stronę rządową, żeby może po prostu ułatwiła nam tę decyzję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Teraz przystępujemy do zadawania pytań, a potem poprosimy pana ministra o ustosunkowanie się do tych uwag.

Proszę bardzo. Pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Ministrze, może byłby pan łaskaw wskazać ewentualne zagrożenia dla strony polskiej wynikające z tego projektu budżetu. I druga sprawa, która mnie niezmiernie interesuje. Czy możemy pokazać na przykładzie projektu budżetu te tendencje prorozwojowe, czy one są takie same jak w poprzednich latach, czy coś nowego tu się wyłoniło?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Ja mam, Panie Ministrze, takie pytanie. Budżet Unii Europejskiej planuje się w perspektywie wieloletniej. I tu jest jeden z elementów, czyli jeden rok perspektywy finansowej 2007–2013. Jak wygląda ten jeden rok w tej perspektywie sześcioletniej?

Teraz następne pytanie. Jest kryzys i wiadomo, że budżety poszczególnych państw się zmieniają. Budżet unijny jest określany wskaźnikiem 1,15–1,16% PKB. Jak kryzys odbije się w ogóle na wielkości budżetu Unii Europejskiej w perspektywie finansowej 2007–2013?

I kolejne pytanie. Ta kwestia zawsze nas zastanawia. We wczorajszej prasie, „Dzienniku Gazecie Prawnej” jest tekst pod takim tytułem – pan minister to zna – „Bruksela tyje przy kryzysie”. I są tam informacje o tym, jak to urzędnicy z Brukseli sobie nie żałują, ich emerytury rosną o 7% itd. Moje zasadnicze pytanie brzmi: skoro państwa znajdują się

w określonej sytuacji kryzysowej i muszą podejmować trudne decyzje finansowe, a w niektórych krajach znacząco trzeba ciąć emerytury itd., jak to właściwie... Taki mechanizm w ogóle nie funkcjonuje na poziomie Unii Europejskiej, bo to jest taka przestrzeń, gdzie urzędnicy od razu idą do sądu, powołują się na odpowiednie artykuły i właściwie tam nie da się nic zrobić, tam kryzysu w ogóle się nie odczuwa. Co pan minister sądzi na ten temat?

Czy są jeszcze inne pytania? Na razie nie ma.

Wobec tego, Panie Ministrze, to tyle.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski:

Może zacznę od tych prostszych pytań, ostatnich. Jeśli chodzi o wydatki na administrację, to one rosną o 4,5% i mają stanowić 8,3% całego budżetu unijnego. Tak więc tutaj...

(Głos z sali: 4,4% więcej.)

No tak, w płatnościach i zobowiązaniach, ponieważ jakby jedno z drugim idzie razem. Można by się zgodzić z tezą, że rzeczywiście tutaj tych oszczędności nie widać, bo ten wzrost jest jakby zapewniony i...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Witold Idczak:

Tu jest podobna sytuacja, jest dobre stanowisko rządu, który chce oszczędności w wielu instytucjach, ale w budżecie to nie znajduje odzwierciedlenia, jak pan przewodniczący zauważył, czyli pojawia się ten dysonans, o którym ja mówiłem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Od tego trzeba było zacząć. I skoro o ileś tam mniej środków będzie, to coś się musi z tym stać, tak?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski:

Propozycja Komisji jest taka, jak powiedziałem. Jeśli chodzi o zobowiązania, to one rosną wolniej, ale to wynika z dosyć oczywistego cyklu siedmioletniego i z perspektywy. Płatności rosną nieco szybciej. A jak będzie się kształtował ten wskaźnik roczny? Szczerze powiem, że takich informacji tu nie mam. Rozumiem, że ten wskaźnik roczny dotyczy całej perspektywy, był on negocjowany przy ustalaniu perspektywy, a więc jest chyba najistotniejszy ze względu na pewną cykliczność wydatków, w szczególności w dziale 1. Wydaje mi się, że te płatności roczne i wskaźnik tych płatności rocznych w stosunku do PKB może nie są takie najistotniejsze, bo te projekty są zamykane w innym cyklu. Tak więc tutaj chyba o to chodzi.

(Głos z sali: Czy deficyt...)

Nie, nie, deficytu nie ma. Chodzi mi o to, że jakby inaczej się zamykają zobowiązania i płatności w tym cyklu siedmioletnim perspektywy. I stąd ta różnica, która jest dosyć istotna, 13 miliardów czy 12 miliardów euro na zobowiązania i płatności.

Jeśli chodzi o dylemat: dyplomacja versus negocjacje, to na pewno coś jest na rzeczy. I na pewno będzie tak jak powiedziałem: państwa, które są płatnikami netto, będą naciskać, żeby ten budżet ograniczyć. Najbardziej narażone na to są te największe pozycje, więc dział 1, czyli spójności i rolnictwo. I to jest zagrożenie, o które pan senator również pytał. Tutaj jest kwestia, w jaki sposób tym płatnikom netto się oprzeć. I dlatego nasze stanowisko jest takie, żeby utrzymać te dwa podstawowe dla nas priorytety.

Może jeszcze pana dyrektora poproszę o uzupełnienie. Jeśli można, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Tak, tak, bardzo proszę, bo mnie interesuje – a tu nie było odpowiedzi na to pytanie – jak kryzys wpłynie na wysokość budżetu w Unii w ogóle w tej perspektywie siedmioletniej.

**Dyrektor Departamentu Podatku od Towarów i Usług
w Ministerstwie Finansów
Tomasz Tratkiewicz:**

Dobrze, może tylko zacznę od tego pierwszego pytania, dotyczącego budżetu wieloletniego. Rzeczywiście ten budżet wpisuje się w ramy perspektywy finansowej, która determinuje nasze pole manewru. We wrześniu tego roku komisja opublikuje komunikat dotyczący przeglądu budżetowego, który będzie początkiem dyskusji o nowej perspektywie finansowej. Tak więc zwracam państwa uwagę na to, że we wrześniu będzie stanowisko rządu w tej sprawie i to będzie dobra okazja, żeby dyskutować o strukturze przyszłego budżetu. Konkretnie propozycje Komisja opublikuje prawdopodobnie w czerwcu przyszłego roku i wtedy zacznie się prawdziwa runda negocjacyjna.

Teraz wpływ kryzysu na budżet. W tym projekcie budżet wzrasta przede wszystkim w dziale 1b, gdzie są fundusze strukturalne. Wynika to – i to jest dla nas dobra informacja – z pewnego cyklu programowania funduszy. Na początku mieliśmy głównie przekazywanie zaliczek, państwa były skoncentrowane na przygotowywaniu systemów implementacji i podpisywaniu umów, teraz zaczyna się wydatkowanie środków. To jest proces wieloletni, te wydatki będą narastać, to znaczy w latach 2011, 2012, 2013 będzie kumulacja płatności. I dlatego potrzebujemy więcej środków na fundusze strukturalne, a ten budżet to odzwierciedla.

W innych działach, na przykład w rolnictwie, jest zerowy wzrost, nie wzrastają wydatki. W działaniach zewnętrznych mamy spadek, czyli nawet Komisja tnie wydatki. Niepokojący jest pewien wzrost w dziale „Administracja”. Niemniej rzeczywiście wzrost budżetu jest dla nas korzystny, ponieważ dotyczy przede wszystkim funduszy strukturalnych.

W czasie obrad Rady większość państw członkowskich będzie zmierzała do obciążenia wydatków w tym budżecie ze względu na kryzys, będzie dążyła do oszczędności. I to jest jak gdyby tendencja ogólnoeuropejska. Spodziewamy się, że Rada będzie chciała ściąć wydatki mniej więcej o 3 miliardy. Wiadomo, że kolejnym krokiem będzie dyskusja z Parlamentem Europejskim, który prawdopodobnie będzie chciał przywrócić część płatności. Niemniej państwa członkowskie będą chciały obciążyć wydatki. My zgadzamy się na pewne cięcia w działach, które nas nie dotyczą, jak na przykład „Administracja”, bo rzeczywiście jesteśmy zbulwersowani wzrostem wydatków administracyj-

nych. Zgadząmy się na dalsze cięcia w dziale 1a, z którego nie za bardzo korzystamy, czyli w tych dużych wydatkach, na przykład na siódmy program ramowy bądź na program satelitarny „Galileo”, czy na program ITER. Zgadząmy się na cięcia w wydatkach zewnętrznych, natomiast bronimy się przed cięciami w kluczowych dla nas obszarach, jak rolnictwo i polityka spójności. Ta dyskusja w ramach Rady trwa de facto od dwóch miesięcy. Walka jest dosyć zacięta, uformowały się dwa silne obozy państw płatników netto i beneficjentów netto, a jej wynikiem będzie jakiś kompromis w ramach Rady.

Dodam, że rzeczywiście, jeśli chodzi o wydatki administracyjne, w ubiegłym roku był ostry spór pomiędzy Radą a Komisją Europejską dotyczący wskaźnika wynagrodzeń. W związku z kryzysem Rada chciała ograniczyć ten wskaźnik wydatków. W bieżącym roku również będzie przycinała budżet na wynagrodzenia właśnie z tego samego powodu.

Może też powiem, nawiązując już do kolejnego punktu w porządku obrad, że wydatki administracyjne chcielibyśmy docelowo ograniczyć w ramach rozporządzenia finansowego. Proponujemy pewne długofalowe rozwiązania zmierzające do ograniczenia wydatków w instytucjach wspólnotowych.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan minister jeszcze chce coś dodać czy... Bo są kolejne pytania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Chciałbym trochę zawęzić to pytanie, które pan przewodniczący zadał odnośnie do tych oszczędności, i spytać, jak państwo widzicie możliwość wykonania budżetu w tym obszarze naprawczym, dotyczącym między innymi energetyki. Bo należy się spodziewać, że jeśli ze względu na kryzys wpływy będą mniejsze, to również i w tym obszarze będzie pokusa dokonania jakichś cięć. My uczestniczymy w paru projektach, między innymi w tym CCS w Bełchatowie, a dostajemy sygnały, że ten projekt będzie kosztował więcej i to znacząco więcej, niż było przewidziane, ze względu na taką fazę eksperymentalną – nawet nie etap – może półtechniczną. A ponieważ jest to dla nas ważna sprawa, związana z naszą energetyką opartą na paliwie stałym itd., mam pytanie, czy nie obawiacie się państwo jakichś cięć w obszarze, w którym, jak się wydaje, mamy za mało pieniędzy.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan doktor Wójtowicz.

**Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej
w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej
w Kancelarii Senatu Andrzej Wójtowicz:**

Proszę państwa, ja nie chcę zadawać pytań. Ponieważ dyskusja rozwija się dosyć dynamicznie, chciałbym skorzystać z okazji i podzielić się pewnymi ocenami tego,

co obserwuję na forum Parlamentu Europejskiego i wszędzie, gdzie od wielu lat dyskutuje się właśnie o nowej perspektywie finansowej i budżecie unijnym.

Chciałbym zwrócić uwagę, że budżet unijny – tutaj padło takie pytanie – jest budżetem zadaniowym, czyli de facto tam nie ma deficytu. Tak więc najpierw trzeba postawić pytanie, jakie zadania są stawiane, nawet w kontekście strategii 2020, czy ten budżet jest dobrze skomponowany, bym powiedział, i czy będzie odpowiedni do tych zadań. I druga sprawa: jest bardzo silny opór, pan minister właśnie o tym wspominał, tych krajów, które są płatnikami netto. Z punktu widzenia Parlamentu Europejskiego oraz parlamentów narodowych – jest taka obserwacja – budżety są źle konstruowane i źle wykorzystywane, a Komisja Europejska źle kontroluje wydatki. Była sugestia, żeby w związku z tym inicjatywę przejęły właśnie parlamenty narodowe. Między innymi Holendrzy zwrócili uwagę, że praktycznie od wielu lat Europejski Trybunał Ob Rachunkowy ani razu nie skwitował, nazwijmy to, wykonania budżetu, co świadczy, że budżet jest po prostu źle wykorzystywany.

Gdy spojrzymy na te wartości, to zobaczymy, że tu jest poniżej 1% PKB, czyli właściwie do wykorzystania są minimalne środki. My trochę przesadzamy, kiedy mówimy, jakie to ogromne nakłady ponoszą poszczególne kraje członkowskie, tymczasem stanowią one zaledwie 1% PKB. Ale płatnicy netto, jak Niemcy, jak Francja, mówią: my nie powinniśmy łożyć na tych, którzy są najbiedniejsi, czyli na przykład na politykę rolnictwa, musimy łożyć na zwiększenie konkurencyjności i nadgonienie opóźnienia w stosunku do Stanów Zjednoczonych. W związku z tym były takie pomysły: przesuwamy środki z rolnictwa na program „Galileo”. Ale „przypadkiem” te 2 miliardy przekazano na firmy niemieckie, które się tym zajmowały. Dzisiaj widzimy, że coś jest nie tak. Pan komisarz Lewandowski, kiedy obejmował tę rolę komisarza do spraw budżetu, od razu powiedział, że sytuacja jest bardzo, nazwijmy to, dynamiczna. W tej chwili nikt nie chce dodatkowo wyłożyć środków, a jeżeli ktoś się jednak na to decyduje, to tylko w celu osiągnięcia przewagi konkurencyjnej. Proszę zwrócić uwagę, że od dwóch lat na politykę rolną jest coraz mniej pieniędzy w porównaniu do tego, co jest przeznaczane na politykę, na przykład, spójności. Jest też taki *deal*, o którym dyskutowali prezydent Sarkozy i premier Brown, polegający na tym, że zamiast rabatu brytyjskiego my możemy zrezygnować właśnie ze środków pomocowych dla obszarów rolnych. To wszystko pokazuje, że ci wielcy gracze zaczynają po prostu rozgrywać własną partię. I tu trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy mamy do czynienia z Europą kilku prędkości. Wygląda na to, że – tak jak państwo tu wspominaliście – w dzisiejszych ramach finansowych, bym powiedział, będziemy działać do 2013 r., ale już wiadomo, że następna perspektywa będzie przedmiotem ogromnej walki.

I konkludując, powiem tak jak pan senator Idczak: temat jest niezwykle poważny. W tej chwili większość przedstawicieli parlamentów narodowych mówi – oczywiście to nie jest moja ocena, ja to obserwuję – że rządy źle sprawują swoje funkcje i w związku z tym parlamenty narodowe łącznie z Parlamentem Europejskim powinny przejąć inicjatywę w kwestii tej koncepcji budżetu i kontroli tego wszystkiego. I dlatego wydaje mi się, że sugestia pana senatora, żeby odbyć jakąś odrębną debatę, jest bardzo zasadna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu doktorowi Wójtowiczowi za te wyjaśnienia, bo one pomagają w zrozumieniu tego wszystkiego.

Panie Ministrze, mam jeszcze jedno pytanie. Tyle mówi się w Unii Europejskiej o znaczeniu Unii w wymiarze globalnym, jako partnera na arenie międzynarodowej – to jest to, o czym też pan dyrektor tutaj mówił – tymczasem w tym obszarze jest minus 2,4%, podczas gdy wydatki na administrację wzrastają o 4,5%. Moim zdaniem my powinniśmy sugerować, żeby w tym obszarze, który jest strategicznie ważny czy nawet najważniejszy, o czym wszędzie się mówi, nie było spadku, i żeby te środki przeznaczone na administrację przesunąć, tak aby przynajmniej nie było spadku wydatków na arenie międzynarodowej. Nie wiem, czy ze strony rządu też jest taka propozycja.

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, czy pan chce, żeby administracja wypisała nas z Unii?)

(Wesołość na sali)

Proszę? Żeby co administracja?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: To dzięki administracji my jesteśmy...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, my mówimy o wzrostach, nie mówimy o środkach, które są przeznaczone na... Mówimy tylko o wzrostach.

(Głos z sali: To był żart.)

No, to jest jasne.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski:

Jeśli chodzi o to takie najbardziej precyzyjne pytanie, dotyczące działu 4 „Unia Europejska jako partner na arenie międzynarodowej”, to odpowiadam, że budżet na ten dział jest bardzo zbliżony do budżetu na administrację, wynosi on nieco ponad 8 miliardów euro. Stanowisko rządu jest takie, żeby zapewnić w szczególności finansowanie tych działań, które są dla nas najistotniejsze, a więc myślimy tu w szczególności o Partnerstwie Wschodnim, bo są uwzględnione wydatki, na przykład, na misję w Kosowie czy w Afganistanie, czy w Kaukazie Południowym, w Gruzji itd. No więc nam chodzi o to, żeby te działania, które z naszego punktu widzenia są najistotniejsze, miały zapewnione finansowanie. I dopóki je mają, a w tej chwili mają, jakby nie sprzeciwiamy się temu, że globalna kwota na ten dział 4 spada.

Jeśli chodzi o coroczne kwitowanie budżetu, to myślę, że o tym może nieco szerzej będziemy mogli porozmawiać przy okazji rozpatrywania punktu drugiego dzisiejszego porządku obrad. Tam właśnie, w tym projekcie rozporządzenia są zmiany, które, moim zdaniem, idą we właściwym kierunku, przynajmniej jeśli chodzi o możliwość kwitowania przez audytora wykonania budżetu.

Co do programu naprawczego to te zobowiązania już są zaciągnięte, a więc właściwie nie ma takiego zagrożenie, że zarówno na CCS w Bełchatowie, jak i na port gazowy w Świnoujściu nie będzie pieniędzy. Tak jak powiedziałem, nie ma deficytu w tym budżecie, te zobowiązania są zaciągnięte i tutaj, akurat w odniesieniu do tej części, możemy być spokojni.

Rzeczywiście na początku ja nie powiedziałem szerzej o tym, że oczywistym kontekstem tej debaty, tej dyskusji i w ogóle dyskusji nad przyjęciem całego budżetu na rok 2011 jest dyskusja nad nową perspektywą finansową, która już niedługo się roz-

pocznie, a właściwie już toczą się jakieś pierwsze rozmowy. To po pierwsze. Po drugie, w przyszłym roku my będziemy przyjmować czy będziemy odpowiedzialni, czy współodpowiedzialni za przyjęcie przez Unię Europejską budżetu na rok 2012. I jeśli chodzi o naszą prezydencję, akurat te prace zaczną się wcześniej, bo już 1 stycznia. Ten kraj bowiem, który kończy negocjacje, przejmuje tę odpowiedzialność pół roku wcześniej.

Było też pytanie podstawowe, jak tutaj się zachować. Ja przyjąłbym, że ten czynnik długofalowy, a więc, bym powiedział, dyplomatyczny chyba jest istotniejszy niż ten związany wyłącznie z negocjacjami. Nawiązuję tu do tego oczywistego dylematu, który pan senator sformułował. Ten budżet nie narusza przecież zasadniczej struktury, która była przyjęta przy perspektywie, a dla nas tak naprawdę perspektywa jest chyba najistotniejsza. I stąd wydaje mi się... Takie jest moje zdanie w tej chwili...

Panie Dyrektorze, chyba były jeszcze takie szczegółowe pytania...

(Głos z sali: Nie.)

(Senator Witold Idczak: To może ja zapytam o te zagrożenia dotyczące funduszu spójności.)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, jeszcze jedno pytanie.

Senator Witold Idczak:

Oczywiście są też pozytywy w tym budżecie. Trzeba powiedzieć, że na przykład Partnerstwo Wschodnie – nie chciałbym tu wchodzić w szczegóły – jest w tym budżecie bardzo dobrze pokazane. Można by powiedzieć: trochę późno, zważywszy na to, co politycznie się dzieje, ale lepiej późno niż wcale. Zwracam też uwagę na ten pierwszy punkt w stanowisku rządu, mianowicie odnotowujemy w tym budżecie wzrost środków na realizację zadań związanych z funduszem spójności. Ale z drugiej strony, przewidywane projekty i przewidywane zobowiązania mimo wszystko są dużo, dużo droższe niż to, co tu mamy zapisane i w efekcie ten fundusz spójności, który dla nas jest niezmiernie istotny, w mojej ocenie w tym budżecie jest bardzo zagrożony. Mimo dość istotnego wzrostu, jednak te większe płatności i wydatki na nowe projekty, które się pojawiają, w znaczący sposób, bo o parędziesiąt procent, przekraczają to, co mamy tu zapisane.

I w związku z tym mam pytanie, czy naprawdę nie ma tu zagrożenia. Rząd zwraca uwagę, że ono jest. W jakim stopniu ono jest poważne? W przypadku budżetu krajowego my jesteśmy przerażeni, gdy mówi się o 2%, 3% czy 5%. Tymczasem z tych materiałów, do których miałem dostęp, wynika, że w budżecie unijnym te kwoty zostały znacznie przekroczone. Jakie jest zagrożenie, że to uderzy wprost w nasze projekty, na przykład, jeśli w budżecie Unii w 2011 r. nie będzie pieniędzy na ich realizację, a taka sytuacja wydaje się wielce prawdopodobna?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Pozwolę sobie odpowiedzieć, że zasadniczo w trakcie negocjacji my zwracaliśmy i nadal zwracamy uwagę na ten problem, podnosimy go również w Komitecie Budżetowym. Rozwiązaniem, które jest przyjmowane co roku, jest wspólna deklaracja Rady i Parlamentu, że w przypadku, gdy pojawią się dodatkowe płatności, zostanie uchwalony budżet korygujący. Z reguły jednak państwa członkowskie przesadzają ze swoimi prognozami płatności i później następują zwroty do budżetów narodowych niepotrzebnie wpłaconej składki. Komisja więc zakłada, że my również trochę „przestrzeliliśmy” z naszymi prognozami. Gdyby się jednak okazało, że tak nie jest i rzeczywiście pojawią się dodatkowe płatności, Unia Europejska przygotowuje, bo taki ma obowiązek, *amending budget*. I to będzie w osobnej deklaracji, przyjętej wspólnie przez Radę i Parlament Europejski.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za te wyjaśnienia.
Czyli teraz konkludujemy. Rozumiem, że jest propozycja...

Senator Witold Idczak:

...dyplomatyczna dla naszej prezydencji. Ja nie wnoszę uwag, jeżeli jest aż tak dobrze. Możemy prognozować, że rząd będzie starał się wywalczyć to, co bardzo ostro wyartykułował w swoim stanowisku. Tak więc nie wnoszę uwag.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czyli rozumiem, że propozycja jest taka, że komisja na tym etapie, bo to jest wstępny etap, w trybie art. 6 pozytywnie opiniuje projekt budżetu.

(*Senator Witold Idczak: Z naciskiem na to stanowisko.*)

Tak. I chociaż zwykle tego nie robimy, tym razem popieramy działania rządu i uwagi, które rząd zgłasza do tej propozycji, do tego projektu budżetu. Czy tak można przyjąć?

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Czy są inne wnioski? Nie ma.

Panie Ministrze, komisja pozytywnie opiniuje projekt budżetu i jednocześnie popiera rząd w działaniach zmierzających do wprowadzenia pewnych zmian.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku obrad. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rozporządzenia finansowego mającego zastosowanie do budżetu ogólnego Unii Europejskiej – rewizja.

Teraz też poproszę pana ministra o wprowadzenie do projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Tak jak wspomniałem wcześniej, jest to rozporządzenie, które ma zastosowanie do budżetu ogólnego Unii Europejskiej. Z zasady jest ono co trzy lata poddawane kompleksowej rewizji, tak żeby zachować spójność przepisów i odpowiednio zarządzać środkami Unii czy też zmieniać to zarządzanie.

Jeśli chodzi o najważniejsze zmiany proponowane przez Komisję Europejską, polegają one na zwiększeniu elastyczności i zmniejszeniu obciążeń administracyjnych w zakresie wdrażania zasad budżetowych. I tu też jest położony nacisk na osiągnięcie rezultatów.

Gdy chodzi o zasady szczegółowe, które są zmieniane, to przede wszystkim Komisja proponuje zniesienie obowiązku spłaty odsetek od płatności zaliczkowych od beneficjentów dotacji. W tej chwili jest tak, że odsetki od tych zaliczek zwraca się Komisji. Komisja proponuje, żeby tego obowiązku nie było. Z naszego punktu widzenia jest to raczej korzystne rozwiązanie. Poza tym Komisja proponuje rozwiązanie polegające na zróżnicowaniu poziomu dopuszczalnego błędu w poszczególnych programach. Tu chodzi o to, że w ocenie budżetu przyjmuje się jednakowy poziom błędu dla wszystkich programów, a ponieważ robi się to na zasadzie próbki, niektóre programy siłą rzeczy wychodzą jakby gorzej i w związku z tym wówczas cały budżet jest oceniany negatywnie. Tu nawiązuję do tego, o czym była mowa wcześniej. Komisja proponuje, żeby w poszczególnych programach był zróżnicowany poziom tych dopuszczalnych błędów. Rzecz w tym, że oczywiście nie bada się wszystkich programów, a tylko pewną ich próbkę i dlatego te dopuszczalne błędy też powinny, moim zdaniem, mieć różny poziom.

Teraz jeśli chodzi o następne zmiany, należy wymienić usprawnienie procesu przyznawania dotacji dzięki ukierunkowaniu systemu kontroli na efektywność mierzoną za pomocą uzgodnionych wskaźników, ułatwienie przekazywania środków na niższe poziomy, podwyższanie pułapu, poniżej którego stosuje się uproszczone procedury administracyjne, ułatwienie w zakresie korzystania z partnerstwa publiczno-prywatnego, w szczególności z badań.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko, to – tak jak powiedziałem przed chwilą – popieramy zmiany zasad spłaty odsetek czy też zróżnicowanie poziomu dopuszczalnego błędu. Wyrażamy natomiast negatywne stanowisko w sprawie zaproponowanych zmian w wykonywaniu budżetu Unii Europejskiej za pomocą zarządzania dzielonego, z udziałem państw członkowskich, w tym w kwestii konieczności przedkładania deklaracji dotyczących zarządzania funduszami. Negatywnie odnosimy się także do ujednoczenia zasad zarządzania finansowego w stosunku do wszystkich polityk Unii Europejskiej oraz do zmian w systemie kontroli i zarządzania, w tym w systemie certyfikacji. Naszym zdaniem to powoduje wzrost obciążeń administracyjnych i nakładów na kontrole bez... może nie tyle gwarancji, ile możliwości osiągnięcia celu, tego celu związanego z kontrolą wydatków. Akurat tutaj ten cel ogólny, a więc zmniejszenie obciążeń administracyjnych, nie zostanie osiągnięty.

Co tu jeszcze można by powiedzieć o tym dokumencie... Jeśli chodzi o własne propozycje, to Polska proponuje, żeby zwiększyć kontrolę nad tymi największymi projektami, takimi jak „Galileo” czy ITER, czyli z tego działu 1a, wprowadzenie obowiązku informowania państwa członkowskiego z odpowiednim wyprzedzeniem o podejmowanej kontroli, zwiększenie kontroli nad wspólnotowymi wydatkami administracyjnymi oraz ograniczenie ich wzrostu w poszczególnych instytucjach – to jest postu-

lat, o którym przed chwilą była mowa. To są chyba podstawowe sprawy związane ze stanowiskiem rządu. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

I znowu poproszę pana senatora Witolda Idczaka o uwagi do tego projektu.

Senator Witold Idczak:

Pan przewodniczący nie ma litości dla nowo wybranego wiceprzewodniczącego. Spróbuję jednak i tym razem jakoś sobie poradzić... To w nagrodę...

Otóż, proszę państwa, tu jest podobna sytuacja. Mamy ciekawe, merytoryczne stanowisko rządu odnośnie do tego dokumentu. Generalnie jesteśmy za rewizjami, ale trzeba wyraźnie powiedzieć, że mimo bardzo dobrych rozwiązań, które wychodzą naprzeciw naszym oczekiwaniom, widoczna jest tu jednak niechęć do cykliczności. I rząd to wyraźnie artykułuje. Z tej propozycji wynika, że rewizja będzie przeprowadzana tylko doraźnie, wtedy kiedy będzie taka potrzeba, nie będzie jednak tego wymogu trzech lat. Według mojej oceny stanowisko rządu oczywiście jest tutaj bardzo dobre, ale już propozycja zawarta w samym projekcie taka nie jest. Uważam, że w związku z tym, co dzieje się na świecie, a także w samej Unii Europejskiej, taki wymóg jest niezbędny. Wracamy więc do tej dyskusji, która była, gdy rozpatrywaliśmy poprzedni punkt, bo jednak te debaty budżetowe, dotyczące budżetu Unii Europejskiej, będą coraz bardziej merytoryczne. Tak więc wymóg co najmniej czterech lat, który jest zawarty w stanowisku rządu, byłby tu konieczny. Bez wątplenia jego brak to jest szczególna słabość całej propozycji. Czyli jest ileś rzeczy dobrych, a jednocześnie taka, która powoduje, że robimy dwa kroki wstecz.

Przyznam, że ja nie mam jakichś poważniejszych wątpliwości, nie dostrzegam negatywnych cech tej rewizji. Jesteśmy za ujednoliceniami, jesteśmy za podniesieniem jakości rewizji budżetu. Jest tu wiele pozytywów i tylko jeden oczywisty negatyw, na który strona polska zwraca uwagę. I trzeba by dopilnować tej sprawy, bo byłoby śmieszne, gdyby poprawiony dokument nie znalazł w najbliższych latach zastosowania. Ten punkt może jednak w jakiejś mierze przekreślić całą ideę, o której mówimy. Tak więc opinia jest pozytywna, pod jednym warunkiem, że uda się ten element po prostu skorygować.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania, uwagi do tej części?

Skoro opiniujemy projekt rozporządzenia, musimy wobec tego albo pozytywnie, albo negatywnie go zaopiniować, mając świadomość, że to jest początek drogi, bo jest on rozpatrywany w trybie art. 6. To znaczy te uwagi, które rząd wnosi, będą rozpatrywane, a ostateczna wersja zostanie przyjęta większością kwalifikowaną, w tym przypadku, i wobec tego różnie to może być.

Czy ktoś jest przeciwny? Czy ktoś ma inne zdanie, jeżeli chodzi o pozytywne zaopiniowanie projektu rozporządzenia? Nikt się nie zgłasza.

Jednocześnie, Panie Ministrze, popieramy te wszystkie uwagi, które zgłasza rząd.
(*Senator Witold Idczak: Jako konieczne.*)

One są zgłaszane. Życzymy powodzenia w tych negocjacjach i w ustaleniach końcowych. Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do trzeciego punktu, jest to wniosek dotyczący dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE dotyczącą wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w odniesieniu do okresu obowiązywania minimalnej stawki podatkowej. Resortem wiodącym tu też jest Ministerstwo Finansów.

Panie Ministrze, znowu oddaję panu głos.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Dziękuję bardzo.

Kilka słów wstępu. Obecna dyrektywa, nr 112 z 2006 r., w sprawie podatku od towarów i usług przewiduje, że minimalna stawka podstawowa tego podatku nie może być niższa niż 15%, ale wskazano tam termin jej obowiązywania 31 grudnia 2010 r. Pojawił się więc problem czy raczej pojawiła się propozycja, może nie problem, żeby na następne pięć lat przyjąć taką samą stawkę minimalną w wysokości 15%.

Historia tej stawki oczywiście jest znacznie dłuższa, sięga lat dziewięćdziesiątych, kiedy ustalono widełki 15–25%. W tej chwili mówimy wyłącznie o stawce minimalnej na poziomie 15% na kolejne pięć lat. Nasze stanowisko jest pozytywne. Podstawowa stawka, jak państwo wiecie, wynosi 22%, więc tutaj tego problemu nie ma, chodzi jednak o zapewnienie równych zasad działania na wspólnym rynku. Tak więc, naszym zdaniem, jakaś stawka minimalna powinna tutaj obowiązywać. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Tomasza Misiaka o uwagi do tego projektu.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeżeli chodzi o ten punkt, on rzeczywiście nie jest, tak jak pan minister to przedstawiał, zbyt skomplikowany. Piętnastoprocentowa minimalna stawka podatkowa ma zapobiec tak naprawdę oddziaływaniu negatywnej konkurencji w Unii Europejskiej. Chodzi o to, żeby kraje Unii Europejskiej nie usiłowały w ramach wspólnej polityki podatkowej konkurować akurat na tym poziomie. Jak wiadomo, podatek VAT jest jednym z najważniejszych elementów wpływów budżetowych. Uważam, że z punktu widzenia Polski stawka piętnastoprocentowa w żaden sposób nie ma na nas wpływu. Przypominam, że nasza podstawowa stawka to 22%. Oczywiście w dalszym ciągu korzystamy też z innych stawek w przypadku towarów, niższych, to jest siedmioprocenowej czy zerowej. Mogę więc powiedzieć, że rzeczywiście to przedłużenie na kolejnych pięć lat obowiązywania stawki minimalnej, pewnie do czasu ostatecznego wypracowania jakiejś wspólnej polityki podatkowej w tym zakresie – co zapewne nie będzie

łatwe, zważywszy na różnice gospodarcze pomiędzy różnymi krajami – jest słusznym rozwiązaniem i należy ten wniosek poprzeć.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Są uwagi, pytania?

Panie Ministrze, czy to dobrze, że tutaj mówi się o innych... że to nie jest związane z perspektywą budżetową siedmioletnią? Bo tu jest taki łamaniec, teraz jest przedłużenie do 2015 r. To nie musi mieć związku z tą perspektywą?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Nie.)

Ale to dobrze czy źle, że tak jest? Bo można było ustalać...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Ja myślę, że to nie ma żadnego znaczenia. Chciałbym jeszcze powiedzieć, że ponieważ to jest sprawa podatkowa, więc oczywiście konieczna tu jest jednomyślność. Tymczasem dwa państwa: Cypr i Luksemburg, mają stawkę 15%, tak więc nie wiem, czy jakakolwiek wyższa stawka nie zostałaby oprotestowana. Komisja pewnie brała to pod uwagę w swojej propozycji. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne propozycje poza pozytywnym zaopiniowaniem projektu dyrektywy? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego, Panie Ministrze, komisja pozytywnie opiniuje projekt dyrektywy Rady. Tak że dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt. Dziękuję panu ministrowi i wszystkim osobom towarzyszącym za udział w naszym posiedzeniu.

Proszę państwa, punkt czwarty: propozycja prezydium, aby nie rozpatrywać dokumentów o symbolach COM (2010) i numerach: 339, 338, 332, 328, 326, 325, 322, 321, 313 i 303. Gdyby były inne propozycje, to proszę o ich zgłoszenie.

Proszę państwa, jeszcze na koniec chciałbym państwa poinformować o trzech sprawach. Pierwsza dotyczy zaproszenia. Otóż 22 lipca, a więc jutro, przyjedzie do Polski z oficjalną wizytą pani Maria Damanaki, komisarz Unii Europejskiej do spraw gospodarki morskiej i rybołówstwa. Jesteście oczywiście państwo zaproszeni na spotkanie, ono będzie otwarte, a odbędzie się w starym Domu Poselskim na pierwszym piętrze, w sali nr 105, rozpocznie się o godzinie 15.00 i potrwa do 16.30. Jeżeli ktoś jest zainteresowany, to zapraszam.

Druga sprawa dotyczy spotkania, które odbyło się 9 lipca. Mianowicie przedstawiciele prezydium komisji do spraw europejskich polskiego Sejmu i Senatu, a także parlamentów Danii i Cypru spotkali się w ramach tria. Było to związane z naszymi przygotowaniami do prezydencji, również tej trójkowej, osiemnastomiesięcznej, którą te państwa będą wspólnie sprawowały. Rozmawialiśmy o obszarach priorytetowych tych trzech państw, omawialiśmy też zasady współpracy i harmonogram, jak ta nasza

współpraca będzie wyglądała, jak będziemy współpracowali w ramach konferencji COSAC, a także jak będzie wyglądała współpraca prezydencji z Parlamentem Europejskim. Tak więc o tym wszystkim, co nas czeka. To był początek, kolejne spotkanie tego typu odbędzie się po wrześniu, kiedy te państwa przedstawią swoje propozycje do prezydencji, czyli w październiku.

I ostatnia sprawa, informacja o kolejnych posiedzeniach komisji. Planujemy posiedzenia trzeciego i czwartego. Trzeciego po południu, o 18.00, i czwartego rano, przed posiedzeniem Senatu. Jedno posiedzenie będzie wspólne z Komisją Gospodarki Narodowej. To, które ma być trzeciego, musimy zwołać ze względu na to, że czekamy na opinię, stanowisko z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O 18.00. I osiemnastego. Czyli te dwa spotkania będą w dniu posiedzenia Senatu. A to trzeciego jest wyprzedzająco...

(Głos z sali: Trzeciego?)

Trzeciego, a czwartego rano, o 8.30. Osiemnastego też rano, przed posiedzeniem Senatu. I tyle, jeżeli chodzi o te wszystkie sprawy bieżące i informacje.

Czy są jakieś uwagi? Jest wniosek Rachonia, żeby założyć marynarki, tak?

(Wesołość na sali)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 30)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851